



Wiedźma Dhegdheer

– baśń somalijska

Heksen Dhegdheer

- En fortelling fra Somalia



Daleko stąd, w Afryce, w kraju zwanym Somalią, przez zaczarowany las szło sobie raz dwoje dzieci .

Det var en gang to barn som gikk gjennom en stor og magisk skog i Somalia.



Zanim wyruszyły w drogę, dorośli uprzedzali je: „Strzeżcie się wiedźmy imieniem Dhegdheer, co ma długie uszyska!”.

„O tak! Będziemy się jej strzec”, zapewniały dzieci.

«Pass dere for heksen Dhegdheer med de lange ørene!» sa de voksne. «Ja, vi skal passe oss for heksen Dhegdheer,» sa barna.



Trzymając się za ręce szły coraz głębiej w las.

De leide hverandre og gikk dypere inn i skogen.



Szły, szły i szły aż tu nagle – na leśnej polanie – zobaczyły płonące ognisko. Przy ognisku siedziała wysoka kobieta z wielką, barwną chustą na głowie.

Plutselig kom de til en lysning i skogen. Der brant det et bål. Ved bålet satt en høy dame med et stort sjal rundt hodet.



Była to bajarka. Dzieci
usiadły przy ogniu, a
ona spojrzała im
głęboko w oczy i zaczęła
opowiadać:

Barna satt seg ned, og
damen begynte å
fortelle:



„Sheko skeko! Sheko harir! Kto ma uszy, niechaj słucha! Mam bajkę do opowiedzenia.” zawołała.

„Tak, prosimy, opowiedz nam bajkę”, odrzekły dzieci. „A więc posłuchajcie! Byli sobie raz mąż i żona. Mieszkali sobie razem z ukochanym synkiem w małym domku na skraju lasu. Żyło im się spokojnie, ale pewnego dnia mama z tatą okropnie się pokłócili.

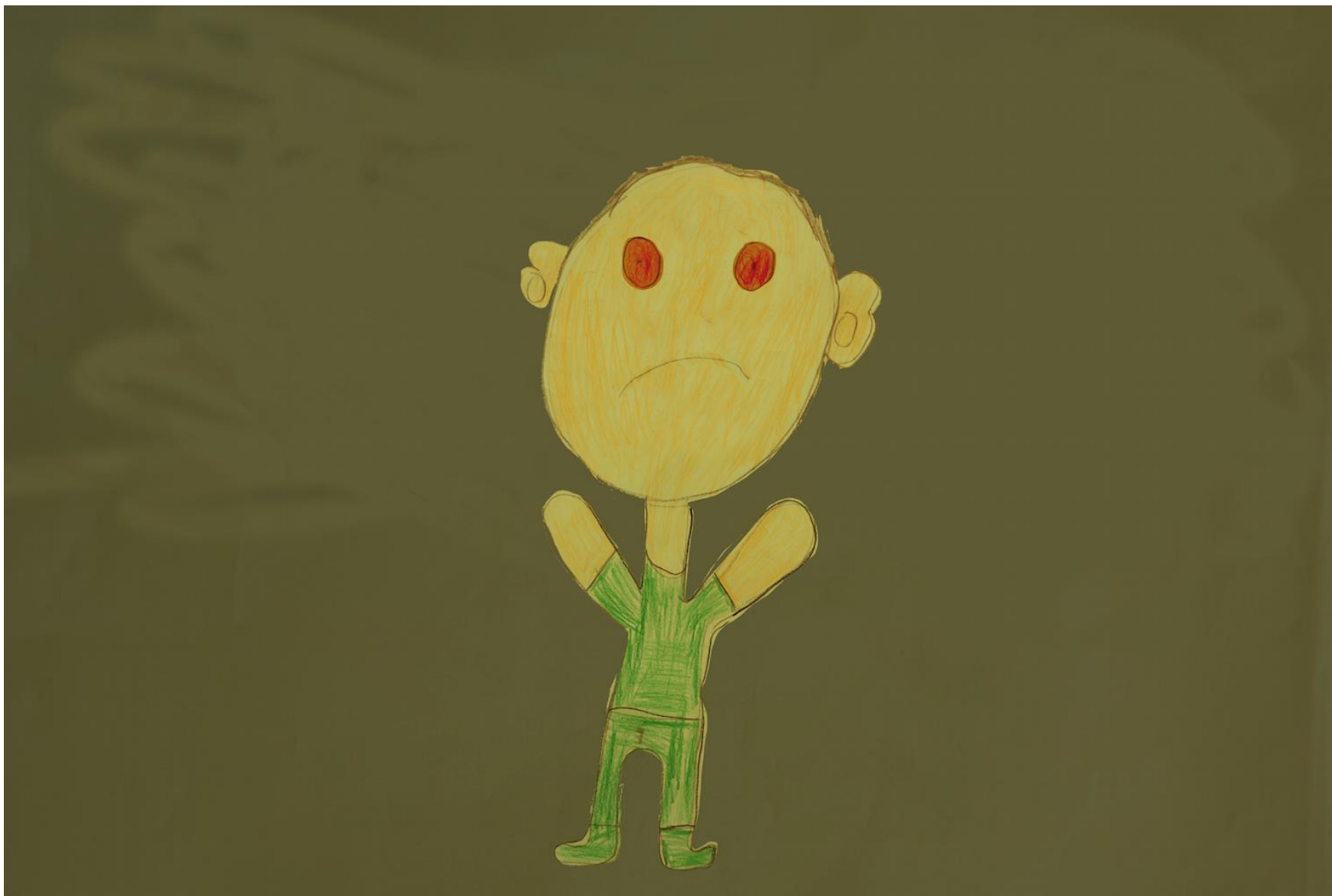
Hun sa: «Sheko skeko! Sheko harir!» Ja vi vil høre en fortelling, sa barna. «Hør her mine barn,» sa damen. Det var en gang en mamma og en pappa som bodde sammen med den kjære lille gutten sin. Men en dag begynte mamma og pappa å krangle ...



„O nie!” powiedziała mama tacie, „Nie ma mowy! Nie, nie i jeszcze raz nie!”

«Nei!» sa mamma, «Nei, nei, nei!» ropte mamma. «Nei niks og aldri!»





„Czy tata sobie pójdzie?” zapytał chłopczyk

«Skal pappa dra sin vei?» spurte gutten.



„Jak on sobie pójdzie – pójdziemy i my” –
odparła mama. „Niech sam zobaczy jak to jest.”
Poczym wzięła chłopca za rączkę i też sobie
poszli.

«Ja, hvis han drar så gjør vi det også. To kan
leke den leken!» sa mamma. Hun tok den lille
gutten i hånda og dro ut.



Szli tak i szli, aż słońce zaczęło się chylić ku zachodowi. Wreszcie chłopiec tak powiada do matki: „Nogi mnie bolą. Nie mam już siły iść dalej”

De gikk og de gikk og de gikk, helt til solen begynte å gå ned. Da sa gutten: «Mamma, jeg orker ikke å gå lenger».



Wtedy, nie wiadomo skąd, podeszła do nich jakaś staruszka i rzekła: „Witajcie!” i zaprosiła ich do swojej chaty.

En gammel dame kom gående mot dem.
Hun sa: «God dag, god dag!» og vinket hun dem inn i ett stort og staselig rom.



Kiedy weszli do środka, zobaczyli nakryty stół i ogromny talerz pełen przysmaków.

Der var det et stort fat med søt og saftig mat.



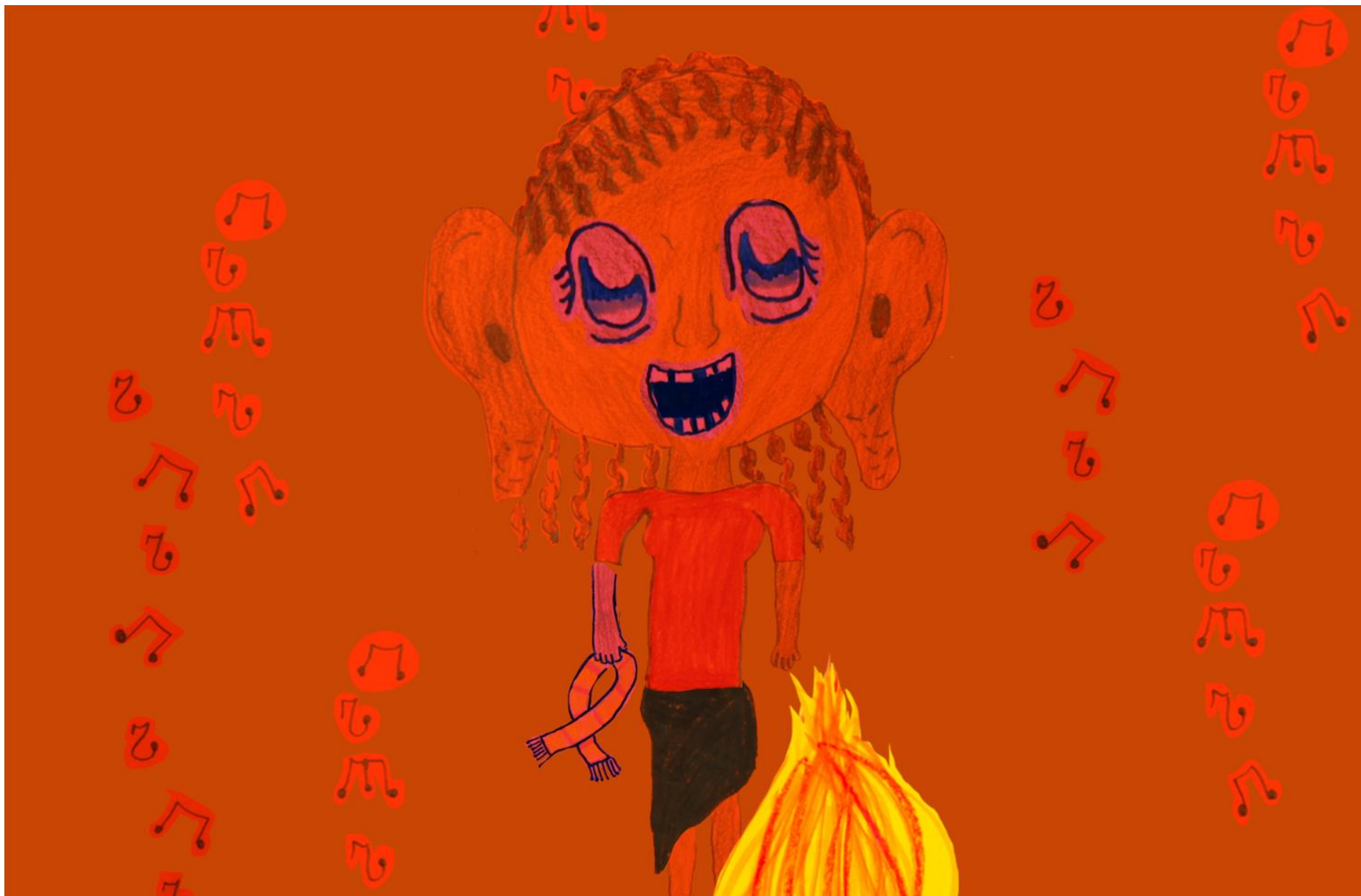
Chłopiec dostrzegł, że staruszka wymknęła się z chaty. Wyrzął więc za nią przez okno i oniemiał.

Gutten glodde ut av vinduet med store øyne.



Staruszka zdjęła nakrycie głowy,
a jej ogromne uszyska opadły
aż na ramiona. Skakała wokół
ogniska przed domem i
śpiewała na cały głos:

Den gamle damen tok av seg
hodeplagget og ut falt det to
lange, lange ører som rakk
henne helt ned til skuldrene.
Hun sprang rundt bålet og
sang:



„Wystrachani ludzie smakują paskudnie, Jedynie szczęśliwych zajada się cudnie!”

«Skremte folk er dårlig mat. Men lykkelig folk er god på fat!»



„O biada nam! Spójrz na te wielkie uszyska! To wiedźma Dhegdheer!”

«Nei, se på de lange ørene, det er heksen Dhegdheer!»



„Uciekajmy co sił w nogach
mój synu!” zawołała matka.
Wzięła chłopca na plecy,
obwiązała go chustą, by nie
spadł i pobięła przed siebie
w ciemny las.

Kom gutten min!» sa moren
og løftet den lille gutten opp
på ryggen, bant han fast og
løp ut i mørket.



Słyszła za sobą jak wiedźma Dhegdheer, śpiewa swoją straszną piosenkę: „Wystrachani ludzie smakują paskudnie, Jedynie szczęśliwych zajada się cudnie!” Matka biegła ile sił w nogach, umykała tak szybko, jak jeszcze nigdy w życiu.

Hun hørte heksen Dhegdheer bak seg som sang «Skremte folk er dårlig mat. Men lykkelig folk er god på fat!»
Mammaen løp som hun aldri hadde løpt før.



Wtem drogę zagrodziła jej rzeka, a ona przecież nie umiała pływać. Zrozpaczona stanęła w blasku księżyca nad wodą. Nagle usłyszała z drugiego brzegu wołanie. Był to dobrze jej znany głos, który bardzo kochała. „Fatimo, żono moja, przerzuc chłopca tu do mnie na drugi brzeg!”

Plutselig kom hun til en elv, men hun kunne ikke svømme. Men der, i måneskinnet hørte hun en stemme, en stemme som hun kjente så uendelig godt igjen: «Fatima, kast gutten over!»



Wiedźma była tuż tuż za nią. Rzuciła więc kobieta synka na drugi brzeg w objęcia ojca, a zaraz potem sama długim susem przeskoczyła wodę i wpadła wprost w ramiona swego ukochanego męża.

Hun kastet den lille gutten over elven, og i det Dhegdheer pustet henne i nakken tok hun sats og hoppet over elven og inn i armene på sin kjære mann.



Ojciec przytulił mocno żonę i synka, a matka
rzekła: „Prawda to jest mój mężu, że wiedźma
nie potrafi przeprowadzić się przez wodę!”

I det han omfavnet dem begge to, sa hun:

«Er det sant mannen min? klarer ikke
Dhegdheer, å gå over vann, takk og pris!»



Dzieci siedziały w milczeniu i
słuchały opowieści bajarki przy
ognisku. Z ulgą wysłuchały
szczęśliwego zakończenia, śmiały
się głośno i klaskały z zachwytu.
„Cóż to za wspaniała bajka!”
wołały. «Opowiedz nam jeszcze!»

De to barna som satt og
hørte historien klappet og lo!
«For en spennende
historie!» sa barna.



„Dobrze”, rzekła bajarka. Uniosła ręce do góry, zerwała z głowy grubą chustę, na jej ramiona opadło dwoje wielkich i ciężkich uszu, a z jej ust popłynęła piosenka:

„Wystrachani ludzie smakują paskudnie, Jedynie szczęśliwych zajada się cudnie!”

«Ja», sa damen og tok av seg hodeplagget.

Da datt det ned, to lange, lange ører.

Damen sang «Skremte folk er dårlig mat.

Men lykkelig folk er god på fat!»

Snipp snapp snute, så var eventyret ute!



Animatør: Mats Grorud

Se flere fortellinger på morsmal.no